

Policja zabiła w USA więcej ludzi niż podają oficjalne statystyki

3 października 2021

Te wstrząsające dane to wynik śledztwa, przeprowadzanego przez dziennikarzy znanego miesięcznika „The Lancet”. Działania dziennikarzy „The Lancet” opublikowało i skomentowało czasopismo „The Hill”.

Badania objęły pokaźny odcinek czasowy, bo niemal 40 lat (1980-2019). Dziennikarze „The Lancet” porównali oficjalne dane statystyczne o śmierci obywateli z rąk policji z danymi z niezależnych baz danych. Okazało się, że dane policyjne, gdy porównać je z bazami danych takich organizacji, jak Fatal Encounters, Mapping Police Violence i The Counted, po prostu kłamią.

Dziennikarze zauważyli, że Narodowy System Ewidencji Aktów Sytuacji Obywateli będący częścią Centrum kontroli i profilaktyki zachorowań, które odnotowuje urodzenia i zgony, nie uwzględnia około 55 proc. zgonów „związanych z przemocą ze strony policji”, pisze „The Hill”. I tak, w badanym okresie oficjalnie z rąk policji zginęło 30 800 osób, podczas gdy realna liczba jest o wiele wyższa: 47 900 osób.

Poza tym, jak wskazują autorzy raportu, statystyka ofiar wskazuje wyraźnie, że w stosunku do obywateli o ciemniejszej karnacji, policja dużo łatwiej sięga po broń. Rezultatem tego jest większa liczba ciemnoskórych wśród ofiar policyjnej przemocy – o 59 proc. większa. Ciemnoskórzy giną 3,5 razy częściej niż biali, a Amerykanie latynoskiego pochodzenia 1,8 raza częściej.

Jedna z autorek raportu, Eve Wool, przekonuje, że nieuzbrojeni ciemnoskórzy Amerykanie giną częściej niż biali, nawet wtedy,

gdy są podejrzewani o ten sam rodzaj przestępstwa.

Dane, przytaczane przez „The Hill” wskazują, że systemowy rasizm od lat był problemem amerykańskiej policji. Od dwóch lat trwa na ten temat dyskusja, ale jak na razie niewiele z niej wynika.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu